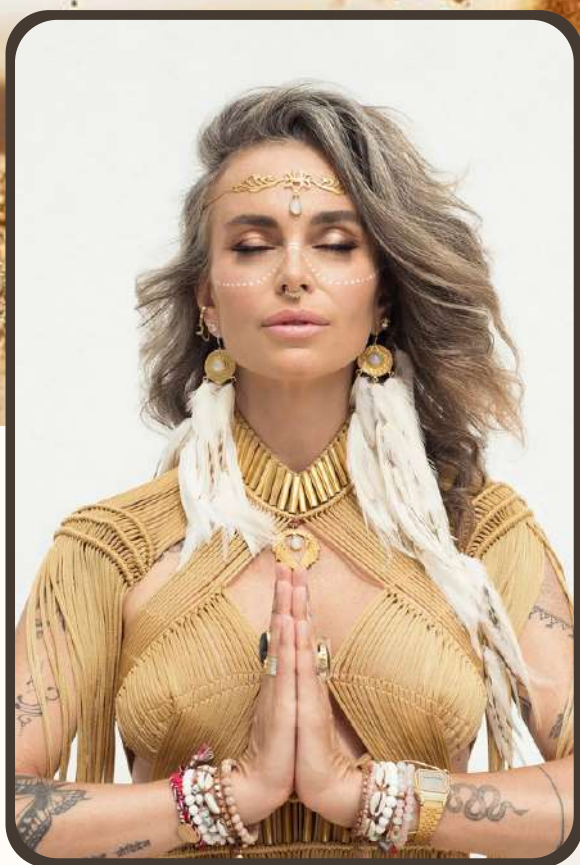




Opowiadania, które podnoszą temperaturę i świadomość



**czyli 3 poziomy kobiecego
prowadzenia,
które rozpalają męskie
ciało i duszę**

KASIA NAST

SPIS TREŚCI

03
Wstęp

04
1 Ogień – streszczenie

05
2 Ogień – streszczenie

06
3 Ogień – streszczenie

08
1 Ogień – Zmysłowe
uwiedzenie

11
2 Ogień – Prowokująca gra

15
3 Ogień – Odwaga rozkoszy





Wstęp

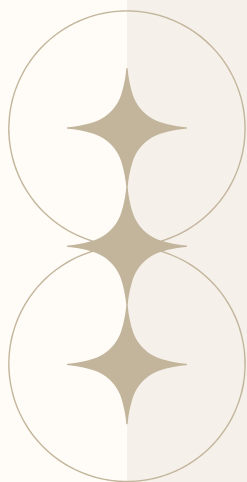
W tym **bonusie** otrzymujesz coś znacznie więcej niż erotyczne opowiadania.

To **narzędzie inicjacyjne**, które możesz wykorzystać w swojej relacji jako formę gry, zaproszenia i świadomego prowadzenia mężczyzny przez przestrzeń napięcia, przyjemności i głębokiego poddania.

Wyobraź sobie, że Twój partner ma zawiązane oczy. Siadasz przy nim. Bierzesz oddech. I zaczynasz czytać. Powoli. Z uczuciem. Z obecnością.

Nie tylko słowa. Ale Twoje prowadzenie – jest tym, co go rozpala.

Ten bonus zawiera trzy opowiadania, podzielone według intensywności doświadczenia.



KASIA NAST



1. Ogień

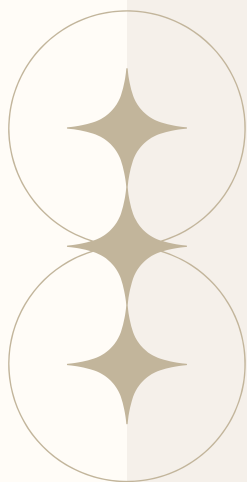
Zmysłowe uwiedzenie

To opowiadanie buduje napięcie poprzez subtelność, ciszę i świadomy dotyk.

Nie pada w nim żadne dosłowne słowo. Działa na wyobraźnię, na oddech, na dreszcz.

Idealne jako wprowadzenie do wspólnej gry – delikatne, intymne, energetyczne.

Dla mężczyzny, który lubi być zaproszony, zanim zostanie pochłonięty.





2. Ognie

Prowokująca gra

Tutaj napięcie staje się grą dominacji i poddania.

Kobieta prowadzi – odważnie, pewnie, ale z miękkością.

Dotyk staje się bardziej świadomy, pojawia się gra ciał, oddechu i zatrzymania.

To opowieść o mocy kobiecego prowadzenia i o tym, jak bardzo mężczyźni tego pragną.

Dla mężczyzny, który chce poczuć, że nie musi nic robić – poza poddaniem się.

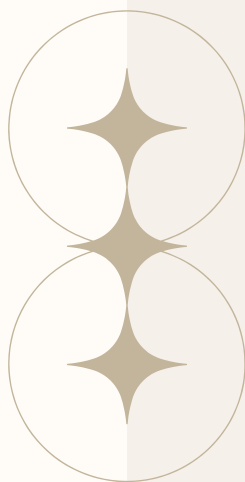


3. Ognie

Odwaga rozkoszy

To pełne, świadome wejście
w seksualność.

Z odwagą.



Z językiem ciała i językiem słów, które
nie boją się nazywać rzeczy po imieniu:
członek, pochwa, pragnienie.

To opowieść dla tych, którzy gotowi są
zrzucić resztki wstydu i wejść w
przestrzeń surowej, pełnej ekstazy
bliskości.

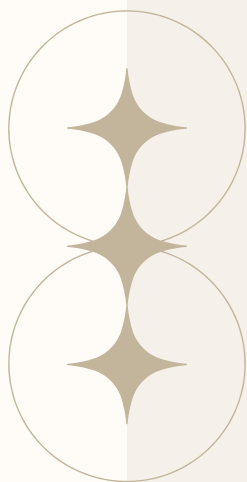
**Dla mężczyzny, który chce być
poruszony do głębi.
W ciele, duszy i instynkcie.**



Czytaj te opowiadania swoim głosem,
szeptem.

Użyj ich jako gry wstępnej.

Albo jako rytuału – wejścia do zupełnie
nowego wymiaru intymności.



**Bo kobieta, której nie da się
zapomnieć nie tylko kocha. Ona
prowadzi. I to się czuje. Do dziś.**



KASIA NAST

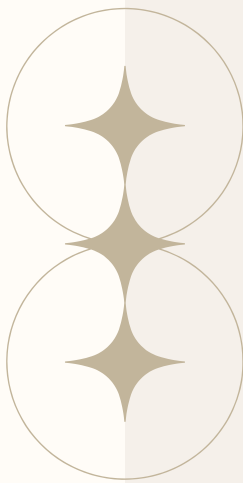


1 Ogień

Zmysłowe uwiedzenie

*Nie mówiłam nic.
Chciałam, by to było bez słów.
Chciałam, żebyś mnie czuł, zanim mnie
dotkniesz.*

*Zawiązałam Ci oczy jedwabną chustą.
Delikatną. Ciepłą od mojego ciała.
Poczułam, jak Twój oddech przyspiesza,
gdy odebrałam Ci zmysł wzroku.
Został Ci tylko słuch.*



*Dotyk.
Zapach mojej skóry.*

*Stanęłam za Tobą i na moment nic nie
zrobiłam. Zostawiłam Cię w tej
ciemności, nasłuchującego.*

*Czy wyczujesz, kiedy się zbliżę?
Cisza działa jak afrodyzjak, gdy serce
bije szybciej.*

*Zrobiłam jeden krok.
A potem kolejny.*



Byłam już tak blisko, że mogłeś poczuć ciepło mojego brzucha na swoich plecach. Ale nadal – zero dotyku.

Dopiero po chwili musnęłam kark opuszkami palców. Jakby niechcący. Jakby wiatr.

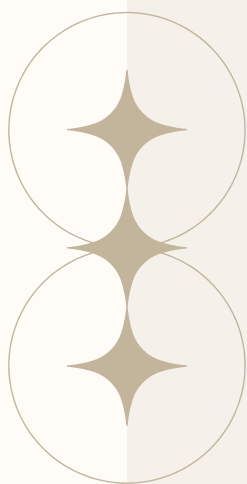
Pociągnęłam ten gest wzdłuż Twojej szyi. Zatrzymałam się na mostku. Włożyłam w ten dotyk całą obecność. Nie dotykałam Cię, żeby coś się wydarzyło. Dotykałam Cię, żebyś poczuł, że jesteś widziany.

Wciągnęłam powietrze przez usta. I wydech tuż przy Twoim uchu.

Nie dotknęłam go jeszcze. Tylko pozwoliłam mojemu oddechowi zatańczyć z Twoją skórą.

Szepnęłam nisko, cicho, miękko: Oddychaj. Nic więcej. Oddychaj.

Nie było pośpiechu. Przesunęłam się z tyłu do boku.



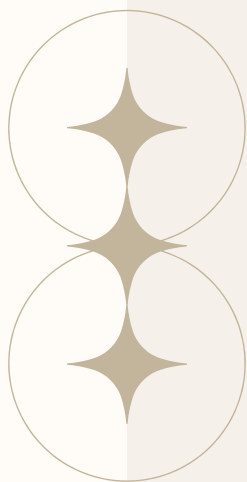


Dotknęłam Twojej dłoni, ale nie wzięłam jej w swoją. Tylko pozwoliłam jej poczuć moje biodro, które powoli, prawie niezauważalnie, sięgnęło jej miękkością.

Zamknęłam swoje oczy. Nie musiałam patrzeć.

Czułam. Jak napięcie w Tobie rośnie z każdą sekundą ciszy.

Dotknęłam Twojej brody. Delikatnie uniosłam ją, jakbyś miał patrzeć w moje oczy – mimo że nic nie widzisz.



I wtedy nachyliłam się do Twojego ucha.

Nie pocałowałam. Nie przytuliłam. Tylko szepnęłam: Jeszcze Cię nie dotknęłam naprawdę. Ale już jesteś gotowy, prawda?

Zostawiłam Cię z dreszczem. Z napięciem. Z ciszą.

Bo kobieta, której się nie zapomina, wie, że najpierw rozpala się umysł, a potem wszystko inne.



2 Ognie

Prowokująca gra

Byłeś już gotowy.

*Widziałam to po sposobie, w jaki
siadasz. Po tym, jak Twoje ręce lekko
drżą, gdy sięgasz po kieliszek.
Po tym, jak patrzysz, a raczej jak się
powstrzymujesz, by nie patrzeć za
długo.*

Usiadłam na Tobie powoli.

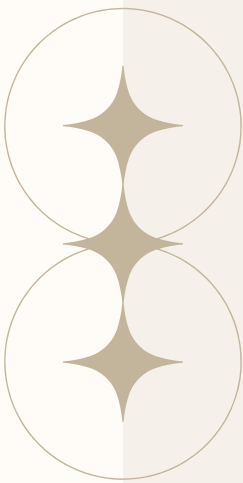
Okrakiem.

*Czułam Twoje uda pod sobą. Czułam
Twoje napięcie. Miałam na sobie
cienką, czarną bieliznę z jednego tylko
powodu – żebyś czuł każdą moją linię,
ale nie mógł jej dotknąć. Jeszcze nie.*

Zawiązałam Ci oczy.

*Nie z pytaniem. Z decyzją. Dziś ja
prowadzę.*

*Pochyliłam się tak blisko, że moje usta
dotknęły Twojego policzka, ale nie
w pocałunku. W oddechu. W obecności.*



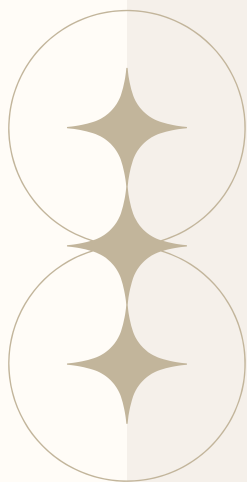


Wzięłam Twoje dłonie i ułożyłam je na Twoich własnych udach. Szepnęłam: Nie ruszaj się. Nie dotykaj mnie, chyba że ci powiem.

Moje dłonie przesunęły się po Twoich ramionach. Wolno. Jakby każda sekunda miała rozciągać się w wieczność.

Zatrzymałam się na Twoich sutkach. Przeciągnęłam po nich paznokciem.

– Wdech. I nie jęcz.



Zsunęłam się nieco niżej, moje biodra dotknęły Twoich, ale nie poruszyłam się. Trzymałam ten moment zawieszenia. Czułam, jak Twoje ciało wręcz błaga o więcej.

Objęłam Twoją twarz dłońmi. Szepnęłam z czułością, ale z ogniem: Pokaż mi, że potrafisz być w napięciu.

Położyłam swoją dłoń tuż nad miejscem, gdzie Twoje ciało już pulsowało. Zaledwie centymetr nad.

Wystarczająco blisko, byś wiedział, że mogę. Ale jeszcze nie chcę.



*Uśmiechnęłam się. Pochyliłam się do
Twojego ucha. Bo to, co najbardziej
podnieca, to że nie wiesz, kiedy.*

Moje ciało lekko się poruszyło.

*Wystarczyło, byś poczuł mój ciężar,
moją ciepłą miękkość, moją intencję.
Ale to nie był ruch, który daje ukojenie.
To był ruch, który tylko podkręca głód.*

Zatrzymałam się. Prawie w bezruchu.

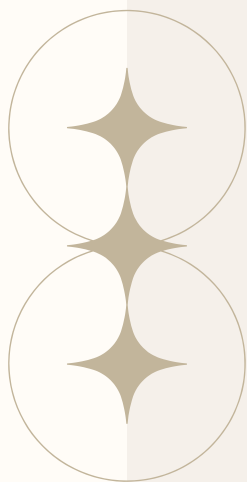
*A jednak – moje biodra wykonały
mikrookrąg. Taki, który czuje się całym
ciałem, ale nie da się go uchwycić
wzrokiem.*

*Twoje dłonie nadal spoczywały na
Twoich udach.*

*Byłam dumna, że się nie ruszasz. Bo
wiedziałam, ile siły kosztuje Ci to
posłuszeństwo.*

*A jednocześnie – jak bardzo Cię to
nakręca.*

*Szepnęłam: Możesz dotknąć mnie tylko
wtedy, gdy Twoja obecność będzie
mocniejsza niż Twoje pragnienie.*





Wsunęłam palce za Twoją szyję.

*Przyciągnęłam Cię do siebie i
zatrzymałam się milimetr od Twoich
ust.*

Nie całowałam.

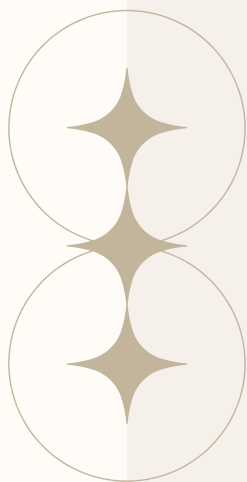
*Pozwoliłam tylko, by nasze oddechy się
spotkały. Byś poczuł, jak blisko jestem. I
jak bardzo się powstrzymuję.*

Potem usiadłam głębiej.

*Czuleś mnie teraz całym ciałem. Ale
nadal – nie było ruchu. Nie było
przyspieszenia.*

Tylko napięcie.

*Tylko moje usta przy Twoim uchu,
mówiące: Będę Cię prowadzić ale tylko
wtedy, gdy przestaniesz chcieć.
I zaczniesz czuć.*





3 Ognie

Odwaga rozkoszy

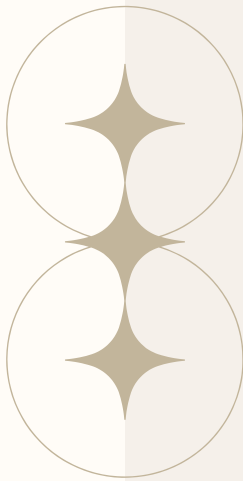
Zamknij oczy.

Nie pytaj mnie o nic. Po prostu bądź.

Usiadłam na łóżku naga.

Rozsunęłam uda i zaprosiłam Cię wzrokiem. Nie słowem.

Bo ta noc nie będzie rozmową. To będzie rozpalenie.



Podeszłam do Ciebie powoli, naga, miękka, ale prowadzona impulsem z głębi brzucha.

Moje ciało było wilgotne. Nie od lęku.

Od pożądania. Od pewności. Od decyzji.

Złapałam Cię za kark i przyciągnęłam do siebie. Mocno. Bez pytania.

Moje usta spijały Twoje, jakby chciały Ci przypomnieć, kim jesteś, kiedy nie kontrolujesz.



*Oddychałam przez nos, ciężko, głęboko.
Czułam Twój zapach, Twoje napięcie.
Zsunęłam dłonie niżej.*

*Chwyciłam Twój członek. Powoli. Z
uwagą.*

*Patrzyłam Ci w oczy, kiedy robiłam
pierwszy ruch dłonią.*

Góra. Dół.

*Zacisnęłam mocniej. I wtedy
przestałam.*

– Nie. Jeszcze nie.

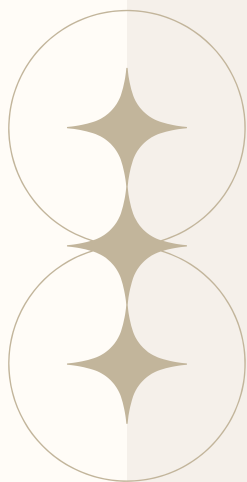
Usiadłam na Tobie.

*Mój brzuch dotknął Twojego. Mój biust
przesunął się po Twojej klatce. Mój
oddech był wszędzie.*

*Zsunęłam się niżej i rozchyliłam usta.
Wciągnęłam Cię do środka.*

*Nie głęboko. Nie szybko. Tylko tyle, byś
poczuł ciepło.*

Wilgoć. Obecność. I moc.





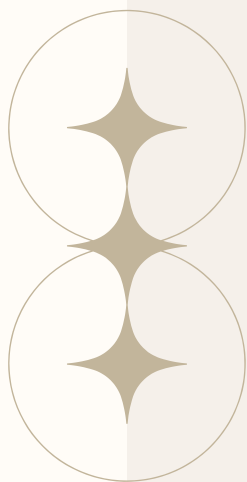
Spojrzałam w górę.

*– Nie masz pojęcia, ile radości daje mi
posmakowanie Twojej kontroli i
rozbijanie jej powoli.*

*Po chwili usiadłam na Twoich udach.
Rozchyliłam własną pochwę palcami.
Była błyszcząca, śliska, gotowa.*

I wtedy poprowadziłam Cię.

*Powoli. Do środka. Centymetr po
centymetrze.*



Oddychałam przez usta.

Oczy zamknięte.

*Moje ciało oplotło Cię jak świątynia,
która się otwiera tylko wtedy, gdy jesteś
gotów ją poczuć.*

Ruchy były głębokie. Powolne.

Miałam władzę. Ty miałeś ekstazę.

Szepnęłam przez zaciśnięte gardło:

*– **Właśnie dlatego... mnie się nie
zapomina.***